

250 LAT KONFEDERACJI BARSKIEJ

Anna Zechenter

Jedni widzą w niej „ostatni zryw starej, sarmackiej Polski”, inni – pierwsze powstanie narodowe. W czasach komunistycznych uczyniono wszystko, by pamięć o konfederacji zabić. Była przecież ruchem „szlacheckim” i antyrosyjskim, a na jej sztandarach widniały hasła „Jezus – Maryja”. Jeżeli uczono o niej w szkole, to jako o nieszczęściu, które ściągnęło na Rzeczpospolitą pierwszy rozbiór w 1772 roku.

Zdraycy przeciw patriotom

Gdy w 1767 r. w Warszawie zebrał się sejm, miasto otoczyły wojska rosyjskie, a ambasador carycy Katarzyny Nikołaj Repnin robił, co mógł, by parlament przyjął traktat z Rosją, oddający gwarancje niepodległości państwowej carowi. Wielu uczestników obrad, świadomych, że będzie to oznaczać koniec suwerenności, przeciwstawiało się traktatowi, a młody poseł Józef Wybicki stanął nawet naprzeciw Repnina z obnażoną szpadą.



Kazimierz Pułaski pod Częstochową – obraz Józefa Chełmońskiego. Źródło: Wikimedia Commons

Zdradców znalazło się jednak wielu, zaś najgłośniejszym przeciw nim protestującym biskup krakowski Kajetan Sołtyk, biskup kijowski Józef Załuski, senator Wacław Rzewuski i jego syn poseł Seweryn Załuski zostali z rozkazu Repnina porwani październikowej nocy 1767 r. i wywiezieni do Kaługi na południe od Moskwy. Była to ingerencja tak brutalna, jak uprowadzenie w 1945 r. przez władze bolszewickie przedstawicieli Polski Podziemnej i postawienie ich przed sowieckim sądem. Wszyscy wrócili wprawdzie po pięciu latach, ale wieść gminna niosła, że biskupa Sołtyka rozpacz doprowadziła do szaleństwa.

Rzeczpospolita stanęła nad przepaścią. Przeplaceni przez carycę posłowie i król podpisali traktat, a na patriotach dokonano zemsty z rozkazu rosyjskiej monarchini – jej żołdacy zajęli i spustoszyli majątki „burzycieli porządku”, pozbawiając ich dachu nad głową.

Europa się oburza

Tymczasem ci, którzy za swój obowiązek uważali walkę o ojczyznę i wiarę katolicką, zebrali się w Barze na Podolu, gdzie zawiązali konfederację – tak w czasach przedrozbiorowych nazywano związek szlachty, duchownych lub mieszczan utworzony dla osiągnięcia wspólnego celu.

Przeciwstawili się sejmowi i królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu – faworytowi Katarzyny. Było to najdłuższe, bo trwające cztery lata, powstanie. obrońcy kraju bili się z nieporównanie silniejszymi wojskami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, dowodzonymi przez Ksawerego Branickiego i wspieranymi przez regularne rosyjskie oddziały, napływające wciąż ze wschodu.

Szczególne niechęć kręgi patriotyczne okazywały wobec króla, będącego uległym wobec carycy. Późniejszy bohater walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych Kazimierz Pułaski wprowadził nawet Stanisława Augusta z jego karety w centrum Warszawy. Europa okrzyknęła konfederatów „królobójcami”, choć władcy włos z głowy nie spadł i wkrótce został uwolniony.

Wtedy to po raz pierwszy rozpętała się w Europie tak dobrze nam znana i wciąż powtarzana propaganda szkalująca Polskę jako kraj ciemny, katolicki, ciemiejący przedstawiciele innych wyznań. Opinie takie rozpowszechniano za pieniądze carycy Katarzyny – dodawały one natchnienia francuskiemu filozofowi Wolterowi i innym krzewicielom postępu.

WYKORZYSTANO: DROGA.COM.PL